



Po ostatniej decyzji w sprawie regulacji cen detalicznych niektórych towarów w CSRS prasa tamiejsza pisze, że stabilności cen na artykuły pierwszej potrzeby nie można traktować jako czegoś nie podlegającego zmianom. Dotacje państwowe na towary, które nie są istotne dla całego społeczeństwa, kłócą się z wymogiem sprawiedliwego podziału w społeczeństwie socjalistycznym.

Sekretarz generalny SPD, Egon Bahr, który niedawno nazwał broń neutronową symbolem perwersji w myśleniu, stwierdził na łamach tygodnika „Vorwärts”, iż bomba N daje się porównać z niektórymi brokami bakteriologicznymi i chemicznymi i jak tamte powinna zostać wykluczona ze strategii wojskowej.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, DAVID OWEN: „Gdyby to ode mnie zależało, usunąłbym Smitha w dniu, w którym objąłem moje stanowisko... ale musimy z nim pertraktować i jedynie co możemy uczynić, to usunąć go poprzez negocjacje — jest to jeden z naszych głównych celów”.

W publikacji zamieszczonej na łamach brytyjskiego kwartalnika politycznego „Crossbow” były premier brytyjski Edward Heath stwierdza, że moralna postawa amerykańskiego prezydenta Cartera



ra (na zdjęciu) kontduje z ogólnymi celami postępu odprężenia, rozpruwającymi obecnie na spotkaniu w Belgradzie.

Parlament włoski rozpatruje obecnie projekt reformy wywiadu włoskiego. Projektowana ustawa przewiduje przekazanie tajnych służb pod bezpośrednią odpowiedzialność przewodniczącego Rady Ministrów. Po raz pierwszy też parlament będzie upoważniony do kontrolowania działalności wywiadu.

Agencja zachodnie twierdzi, że wycofanie ekspertów chińskich z Albanii byłoby kolejnym sygnałem pogorszenia stosunków między tymi krajami i stanowczo logiczne następstwo rozbiegającej się polemiki. Twierdzi się, że w Albanii pracuje od 700 do 1500 ekspertów chińskich, głównie w wojsku, przemyśle włókienniczym i rolnictwie.

Kolejna interwencja zbrojna Maroka. Do Mauretanii, do walki z partyzantami POLISARIO przetruciono 600 żołnierzy marokańskich. Mają oni ochraniać oazę Zouerate, w której wydobycie wale ruda żelaza. Przynosi ona około 70 proc. dochodów z tytułu eksportu Mauretanii.

Dziennik „New York Times” podał do wiadomości, że USA zamierzają sprzedać Egiptowi sprzęt wojenny wartości przeszło 300 mln dolarów (samoloty rozpoznawcze i transportowe). Dziennik stwierdza, że celem tej transakcji jest zademonstrowanie poparcia udzielanego przez USA Sadatowi. Jak wynika z informacji „NYT” za sprzęt, ten zapłaci Arabia Saudyjska.

Szwedzka policja ujawniła szczegóły planu porwania byłego ministra ds. imigracji — ANNY G. LEJON. Autorem tego nieudanego planu był terrorysta z REN, a porwanie miało być rewanżem za deportację ze Szwecji pięciu członków ekstremistycznej grupy, schwytych po wysadzeniu w powietrze ambasady REN w Sztokholmie w 1975 r.

W celu strategicznych punktach prowincji etiopskiej Ogaaden toczy się na pełną skalę wojna etiopsko-somalijka. Z terenu walk dochodzą sprzeczne wiadomości. Somalijska zapowiada włączenie „rozczłonkonych” terenów do „Wielkiej Somalii”. Obserwatorzy polityczni widzą wagę przystąpienia do osadzenia amerykańskiego Departamentu Stanu na temat możliwości dostaw broni z USA do Somalijskiej na próbę tego kraju. Niz: szef państwa etiopskiego płk. Mengistu.



Ulewna deszcz w okolicy Agra we wschodniej części Turcji spowodowały powódź, a także obsunięcie się zwalów ziemi z kamieniami. Pod wodą znalazły się znaczne obszary pól uprawnych. W czasie silnej burzy zginęły 3 osoby, a 2 osoby odniosły ciężkie rany. Zniszczeniu uległo wiele dróg, kanałów oraz domów.

Wyd. A Łódź, sobota 20 I niedziela 21 lipca 1977 roku Rok XXXIII nr 172 (8757) Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

- JAK FUNKCJONUJE TRANSPORT
- INWESTYCJE W ENERGETYCE
- EKSPORT MASZYN BUDOWLANYCH
- JAKOŚĆ WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH

Z prac Prezydium Rządu

29 bm. Prezydium Rządu dokonało oceny dotychczasowej realizacji ustalonego przed półtora rokiem programu rozwoju transportu towarowego w tym pięcioletciu.

Oceniono także stan gotowości technicznej taboru oraz wykorzystanie potencjału przewozowego w transporcie. Stwierdzono, że mimo podjęcia różnych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, sytuacja w tej mierze nie jest zadowalająca. Zalecono wydatne usprawnienie pracy zaplecza obsługowo-naprawczego i remontowego transportu, zwiększenie dbałości o tabor oraz nasilenie dostaw części

zamienionych. Ten sam problem omówiono również w odniesieniu do transportu morskiego. Uznano za konieczne polepszenie technicznej obsługi statków w krajowych stoczniach. Bezpośredni związek, jaki zachodzi między wykorzystaniem potencjału loty, a pracą portów, wskazuje również na potrzebę wzmocnienia przedsięwzięć służących mechanizacji i usprawnieniu robót przeładunkowych, zwłaszcza drobnych oraz zwiększenie przeładunków w systemie kontenerowym.

Na posiedzeniu rozpatrzono przebieg realizacji tegorocznych inwestycji w energetyce. Ustalono zadania, które powinny być szybko podjęte, aby jeszcze przed szczytem jesienno-zimowym włączyć do sieci państwowej zaplanowane nowe moce energetyczne.

Prezydium Rządu powzięło decyzję, mającą na celu stworzenie dogodnych warunków produkcyjnych, technicznych i organizacyjnych, które umożliwiłyby dalszy wzrost eksportu maszyn budowlanych. Osiągnięty poziom techniczny w polskim przemyśle maszyn budowlanych oparty na realizacji umów kooperacyjnych z producentami oraz nasz znaczący udział na międzynarodowym rynku w produkcji i eksporcie tego rodzaju agregatów, pozwala na stawianie przed tą dziedziną gospodarki dużych, ale i realnych zadań eksportowych. Przyjęte decyzje stanowią praktyczny wyraz realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR, a zarazem istotny element utrzymywania ogólnej strategii gospodarczego rozwoju kraju.

Prezydium Rządu oceniło sytuację w budownictwie indywidualnym na wsi. Omówiono szereg spraw związanych z dostawami materiałów budowlanych oraz z rozwojem różnego rodzaju usług dla tego budownictwa, a także z pomocą techniczną i organizacyjną.

Na posiedzeniu zapoznano się z przebiegiem i rezultatami spotkań, jakie w ostatnich miesiącach odbywały się w siedzibie rządu z poszczególnymi resortami gospodarki. Dalszy ciąg na str. 2

Już 57 milionów osób uczestniczyło w dyskusji nad projektem nowej Konstytucji ZSRR

Jak informuje agencja TASS, Komisja Konstytucyjna rozpatrzyła przebieg ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji ZSRR i stwierdziła, że odbywa się ona w atmosferze wielkiej aktywności politycznej, a wypowiedzi cechuje obywatelska postawa i dojrzałość sądów oraz rzeczowość.

Do 20 lipca w Związku Radzieckim odbyło się ponad 650 tys. różnego rodzaju zebrań, w których uczestniczyło 57 mln osób. Do Komisji Konstytucyjnej i jej przewodniczącego Leonida Breżniewa, do terenowych organów władzy, redakcji dzienników oraz radia i telewizji wpłynęło ponad 87 tys. listów, oceniałych projekt konstytucji i działających się uwagami na jego temat.

DEPEZA DO PREZYDENTA CARTERA

Przeciw bombie neutronowej

Obradujący w Brukseli 20 lipca br. rozszerzony Sekretariat Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, wyraził zaniepokojenie europejskiej opinii publicznej replikami, jakie może spowodować powzięcie decyzji w sprawie produkcji bomby neutronowej. Sekretariat, powołując się na kontekst Aktu Końcowego KBWE oraz rozmów prowadzonych w Wiedniu i Belgradzie, wystosował depeszę do prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera, z żądaniem rozważenia negatywnych konsekwencji, które mogą być wynikiem tej decyzji.

Porwanie samochodu-skarbca

W czwartek po południu nie sidentyfikowani do chwili obecnej gangsterzy porwali w Paryżu wielką, pełną pieniędzy ciężarówkę. Wioząca ona z rampy kolejowej do Banku Francuskiego wyprodukowanych w Pessac w pobliżu Bordeaux, siedem i pół miliona franków w nowych monetach jedno- i pięciofrankowych.

Policja po przesłuchaniu kierowcy pojazdu doszła do wniosku, że złodziejom, doskonale zresztą poinformowanym, jaki skarb wiezie obserwowana przez nich ciężarówka, pomógł przypadek. Na skutek awarii zatrzymał się przed nią inny, duży pojazd. Kierowcy wyszli z szoferki, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyli ich czterech mężczyzn z rewolwerami w ręku i zmusiło do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyli również ciężarówkę prowadzoną właśnie przez porwanych. Skarbiec na kółkach zniknął i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Powódź w Turcji i Indiach

Ulewna deszcz w okolicy Agra we wschodniej części Turcji spowodowały powódź, a także obsunięcie się zwalów ziemi z kamieniami. Pod wodą znalazły się znaczne obszary pól uprawnych. W czasie silnej burzy zginęły 3 osoby, a 2 osoby odniosły ciężkie rany. Zniszczeniu uległo wiele dróg, kanałów oraz domów.

Deszcze monsunowe spowodowały powódź w indyjskim stanie Gudżarat. Zginęły 3 osoby, zniszczonych zostało kilkaset domów. Zakłóceniu uległa komunikacja w niektórych rejonach. Władze stanowe zwróciły się do wojska i policji o pomoc w akcji ratowniczej.

Odnaleziono zwłoki tatarnika

Na stokach Kościelca w Tatrach, w inak zwany Kotle Kościelcowym, znaleziono zwłoki 24-letniego studenta z Bytomia Marka Krzeszewskiego. Poszukiwano go w Tatrach od 19 maja br. Ostatnia wiadomość od niego była przesłana pod adresem rodzinny kartką, nadaną ze schroniska w Dolinie Chochołowskiej 22 maja.

15 rocznica śmierci L. Kruczkowskiego

1 sierpnia br. miało 15 rocznica śmierci Leona Kruczkowskiego — powieściopisarza, dramaturga i eseisty, działacza politycznego i społecznego, pisarza, którego twórczość odegrała doniosłą rolę w kształtowaniu postaw literatury Polskiej Ludowej.

WOGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA MŁODZIEŻY

Wczoraj obiekty, na których walczycy o medale młodzi sportowcy, odwiedził wiceprezes Rady Ministrów Józef Teichma wraz z przewodniczącym GKKPIT Bolesławem Kapitanem i prezesem Polskiej Federacji Sportu Marianem Renke. Goście żywo interesowali się przebiegiem finałowych smagań młodych sportowców.

Wicepremier Józef Teichma w Łodzi

W drugim dniu wyścigów kolarskich rozrywanych na szosie pod Bełchatowem doczekaliśmy się nareszcie sukcesu zawodnika łódzkiego, S. Czekańskiego zlotym medalistą na szosie

Ocena realizacji uchwał V i VI Plenum KC PZPR

w województwach piotrkowskim i sieradzkim

Praca dla ludzi i przez ludzi

W Piotrkowie i w Sieradzu odbyły się wczoraj posiedzenia plenarne KW PZPR poświęcone ocenie realizacji uchwał V i VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwał, które określiły najważniejsze aktualnie kierunki rozwoju naszej gospodarki.

Obradom plenum w Piotrkowie przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Stanisław Składowski, a udział w nich wzięli m.in. z-ca kierownika Wydziału Przemysłu Ciepłego, Budownictwa i Transportu Komitetu Centralnego partii — Henryk Pucillowski.

I sekretarz KW dokonał też wprowadzenia do dyskusji informacji o przedsięwzięciach, jakie podjęto w województwie w celu uowszechnienia treści uchwał V i VI Plenum partii oraz dokonując ogólnej oceny aktualnej sytuacji gospodarczej województwa. Szczegółowa ocena natomiast zaprezentowali przedstawiciele trzech specjalnie powołanych zespołów złożonych z działaczy politycznych i gospodarczych oraz pracowników aparatu partyjnego.

Sekretarz KW PZPR w Piotrkowie — Andrzej Detrich, scharakteryzował stopień realizacji uchwał VI Plenum KC, skubiając się przede wszystkim na problemie odbudowy stanu pogłowia trzody i bydła, zaopatrzenia rolników w środki produkcji i właściwej gospodarki ziemi. Stwierdził on m.in., że postępowanie zauważalne jest we wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej, postępowanie jednak jest bardzo różny w różnych gminach i już to tylko świadczy o wciąż jeszcze poważnych, nie wykorzystanych rezerwach.

I sekretarz KW dokonał też wprowadzenia do dyskusji informacji o przedsięwzięciach, jakie podjęto w województwie w celu uowszechnienia treści uchwał V i VI Plenum partii oraz dokonując ogólnej oceny aktualnej sytuacji gospodarczej województwa. Szczegółowa ocena natomiast zaprezentowali przedstawiciele trzech specjalnie powołanych zespołów złożonych z działaczy politycznych i gospodarczych oraz pracowników aparatu partyjnego.

Sekretarz KW PZPR w Piotrkowie — Andrzej Detrich, scharakteryzował stopień realizacji uchwał VI Plenum KC, skubiając się przede wszystkim na problemie odbudowy stanu pogłowia trzody i bydła, zaopatrzenia rolników w środki produkcji i właściwej gospodarki ziemi. Stwierdził on m.in., że postępowanie zauważalne jest we wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej, postępowanie jednak jest bardzo różny w różnych gminach i już to tylko świadczy o wciąż jeszcze poważnych, nie wykorzystanych rezerwach.

Neofaszyści z RFN planują „kongres oświęcimski”

Niemieccy neofaszyści planują zorganizowanie 6 sierpnia br. w Norymberdze niesłychanej wprost imprezy. W mieście, w którym kiedyś odbywały się słynne hitlerowskie „partei-tagi”, w wielkiej sali hotelu „Tergarten” zamierzają zwołać tzw. kongres oświęcimski, w celu przekazania „historycznymi i odwiecznymi” „prawdy” i zaprzeczenia „legendzie o 6 milionach ofiar”.

Główną odpowiedzialność za organizowanie tej imprezy ponoszą: znany działacz faszystowski Erwin Schoenborn ze „związku bojowego niemieckich żołnierzy” pseudohistoryk Klaus Ruscker, wykluczony z hamburskiej adwokatury za

działalność neofaszystowska, Wilhelm Staegrich oraz kilkakrotnie już karany za działalność faszystowską wydawca pamfletu pt. „Oświęcimskie kłamstwo”, Thies Christophersen.



W 211 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.53, zajdzie zaś o 20.31.

Imieniny obchodzą

DZIS: Ludmiła, Julita
JUTRO: Ignacy, Lubomir

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, tylko przejściowo duże. Temperatura minimalna — 12 st., maksymalna — 24 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunków zmiennych. Ciśnienie 746,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1886 — Zm. Fr. Liszt — kompozytor węgierski.
1867 — Ur. Jan Tyzka — przywódca SDKPiL, działacz Związku Spartakusa, współzałożyciel Komunistycznej Partii Niemiec.

Taka sobie myśl

Zwykle człowiek broni błędów, które lubi.

Uśmiechnij się



— Nie rzucaj piłką, Adasiu! Free cież nie może ciągnąć po nią chodź do cudzego ogródka!...

Dalszy ciąg na str. 2

Nowa hipoteza
czy interesująca
fantazja

Poniższe obszernie fragmenty artykułu – to nowa hipoteza o Atlantydzie Platona, jako zakodowanej dawnej terminologią i sfabularyzowanej informacji, dotyczącej podstawowych danych o budowie modelu atomu i układów pierwiastków chemicznych oraz innych zjawisk fizycznych, stanowiącej przekaz części wiedzy kapłanów egipskich w Saïs o zamierzonych, wysoko rozwiniętych cywilizacjach na Ziemi. Hipotezę tę, jej autor – mgr EUGENIUSZ UCHNAST z Warszawy – opiera na odkrywanych przez siebie od grudnia 1973 roku podobieństwach i równoznacznościach ustaleń empirycznych i teoretycznych współczesnej nauki, szczególnie fizyki atomowej i chemii molekularnej – z przekazami Platona i nie których innych filozofów starożytnych, mitów i wierzeń religijnych.

ATLANTYDA - modelem atomu

Łączniaczące jest podobieństwo dwóch rysunków:

— planu stolicy Atlantyd, podanego na rysunku przez Ludwika Zajdlera w jego książce „Atlantida” na str. 36 („Wiedza Powszechna”, 1972),

— rysunku nr 44. 36 – „Inne przebiegi falowe dla modeli atomu – przebieg widzieli promienia” w książce E. M. Rogersa pt. „Fizyka dla dociekliwych”, tom 5 – „Fizyka atomowa i jądrowa”, str. 323 (PWN – 1972 r.).

Podobieństwo to jest tak duże, że trudno nad nim przejść do porządku dziennego. Jądro i liczba kręgów na obydwu rysunkach całkowicie się pokrywają, co zapewne jest zbiegiem okoliczności w samym modelu atomu u Rogersa, ale, co jeszcze bardziej, te dwa schematyczne rysunki upodobniło do siebie.

Jądro atomu w modelu Rogersa można porównać w opisie Atlantyd do świątyni Posejдона wraz z zamkiem, znajdującym się w środkowej części planu stolicy Atlantyd. Natomiast kręgi fal pierścieniowych, które w modelu atomu podają prawdopodobieństwo przebiegu elektronu w różnych odległościach od jądra – można porównać na rysunku Atlantyd do pierścieni wody i łąd, które były otoczone murami obronnymi i baszarami.

Połączenia między pierścieniami Atlantyd – mosty i kanały – mogą symbolizować możliwość przeskoków elektronów między poszczególnymi pierścieniami (poziomymi energetycznymi), np. przy jonizacji. Natomiast najdłuższy kanał zewnętrzny Atlantyd symbolizować może zjawiska promieniotwórczości atomów.

Hydwan Posejдона – symbolem cząsteczek życia

Jak opisuje Platon – w środku świątyni Posejдона znajdował się ogromny posąg tego boga, który stał na rydwanie i powoził sześcioma pegazami. W rydwaniu z trzema parami skrzydlatych koni, można dopatrzyć się symbolu układu przestrzennego cząsteczki, jak w przypadku amoniaku (NH₃) może bowiem odpowiadać rydwanom bogów, zaprzężonym co najmniej w jedną parę pegazów (wodór H – proton + elektron). Powiązania azotu z tlenem biologicznym, a amoniakiem z wodą są dostateczne, by te cząstki powiązać z bogiem wody. W zamku stała obok także świątynia Kleito,

z którą Posejдона płącił potomków.

Jeśli pod boga Posejдона podstawimy proton, a pod Kleito – neutron, to rola Posejдона, jako władcy Atlantyd w hierarchii bogów greckich, mieści się wówczas i wiąże z innymi pod bogów greckich podstawowymi zjawiskami fizycznymi z fizyki jądrowej, atomowej i chemii, a nawet z astronomii. Przy okazji wymagają jeszcze wyjaśnienia tak kontrowersyjne dwa słupy Herkulesa. Wydają się być nimi dwa elektrony z orbitali S każdego poziomu energetycznego; jeszcze bardziej prawdopodobne, że są to dwa ostatnie elektrony orbitali S z poziomu Q.

Jak wynika z powyższej analizy, bogów greckich i innych należało by rozpatrywać jako spersonifikowaną formę kodu zjawisk fizycznych przyrody.

Przyjmując równoznaczność boga Posejдона z protonem, jako władcy Atlantyd i najtrwalszej, podstawowej cząsteczki „elementarnej” jądra atomu – trójzab Posejдона można przyjąć za symbol rydkonowy i przedmiotowy wzoru chemicznego cząsteczki wody: H₂O (dwa zaby jednakowej wielkości po bokach, a w środku jeden większy – lub wszystkie trzy jednakowej wielkości). W podobny sposób przedstawia się układ przestrzenny atomów cząsteczki wody.

Legenda o Atlantydzie przekazem pra-Zemian

Etymologia słowa „Atlantida” w różnych językach wiąże się przede wszystkim z wodą lub morzem, natomiast brak jest dotychczas dowodów rzeczowych, przemawiających za istnieniem łąd „Atlantyd”. Ostatnie poszukiwania takiego łądu przez znanego badacza głębin morskich – Jacquesa Cousteau na Morzu Egejskim wokół wyspki Santorini (dawnej Tera), nie dały rezultatów. W końcu listopada 1976 roku, po 13 miesiącach badań podwodnych w tym rejonie, podał on do wiadomości na specjalnej konferencji prasowej, że Atlantida nigdy nie istniała.

Dużo wcześniej o tym, że Atlantida, jako łąd (wyspa) nie istniała, powiedział pobornym uczeń Platona – Arystoteles, którego wypowiedź w świetle opisywanej hipotezy brzmi inaczej, a mianowicie: „Atlantidę stworzył ten sam smolew, który ją zgubił”.

Opisywana tu hipoteza, szukająca w przekazach Platona o Atlantydzie rozwiązania na innej dro-

dze zagadki historycznej, która zaprzęta umysły tysięcy ludzi przez przeszło 2320 lat, niż to dotychczas uparcie robiono – wydaje się bliższa prawdzie historycznej.

Platon w „Timajosie i Krytiasie” bardzo wyraźnie ostrzeżenie czytelników, pisząc, że przekazuje tylko to, co powiedzieli kapłani egipscy do Solona, który był w ich świątyni w Saïs na przełomie VI i V wieku p.n.e. i dodaje o spekulacji swoich obowiązków wobec potomności mówiąc: „...jestem prawie pewny, że zyskamy sobie w tej widowni uznanie, żeśmy w swojej sędziwności sam raz spełnili”.

Połowę VI i V wieku p.n.e. cechuje gwałtowny rozwój wiedzy filozoficznej, w tym także fizyki atomowej, a także powstawanie w Eurazji religii, które przetrwały do naszych czasów. Okres ten łączy się także z rozprzestrzenianiem na Eurazję praktyk biofizyki, kinezyterapii (joga, naciski punktowe, dźwięki palcami – presopunktura, akupunktura w Azji, cudowne leczenie rekami ukończonymi nad głowami chorych – w Europie). Na okres ten przypada także życie Demokryta, Heraklesa i Hipokratesa, którzy – jak Platon za Solonem – przekazali wiele wiedzy filozoficznej z zakresu fizyki, praktyk leczniczych i innych z wiedzy „bogów” w tym zakresie. Z tego też okresu pochodzi Budda i Konfucjusz, a także prawdopodobnie Mojżesz. Przy bliższej analizie można ustalić możliwość dotarcia do nich wiedzy kapłanów z Saïs – bezpośrednio lub przez wędrownych nauczycieli.

Prawdopodobnie kapłani egipscy przechowywali do tego okresu w swych świątyniach tajemnicze wiedzy, pozostała po zamierzonych, zaginionych cywilizacjach – by w połowie VI wieku p.n.e. wiedzę tę rozprzestrzelić na Eurazję, uznając, iż nadszedł ku temu sposobny czas.

O praktykach, opartych na tajemnej wiedzy kapłańskiej z zakresu fizyki i biofizyki, czynionych przez „bogów”, a przekazanych nam za Solonem przez Platona – któremu śmierć uniemożliwiła dokończenie jego przekazu dla potomności – może świadczyć następujące zestawienie faktów historycznych, połączonych z najnowszym odkryciem.

W dziele „Timajos i Krytias” Platon w sposób następujący opisuje zdalne oddziaływanie przez bogów na świadomość ludzi, w celu zdalnego nimi sterowania: „...nie zadawali gwałtu ciałom naszym swymi ciałami” – i dalej: „...wlec bogowie zasiedli na rufie i kierowali według swej my-

śli przy pomocy poddawania myśli, jakby dźwiękiem steru mieli w rękę. Tak prowadzili cały rodzaj śmiertelnych i tak nimi sterowali”.

Do 1968 roku nie tylko ignorowano te informacje Platona, ale się sporo Platonowi z tego powodu – także po jego śmierci – doświadczało, jako idealistyczne bajkopisarstwo lub wręcz jako bredzaczemu starcowi, samotnikowi. A on tylko odważnie przekazywał prawdę o przeszłości... Niki nie mógł się poważnie powołać na ten cytat – pod groźbą poddania w wątpliwość jego pożyteczności. Można było najwyżej, w ramach fantazji naukowych, mówić o telepatii – jak uczynił to w końcu XIX wieku Hubert G. Wells w swej książce „Wojna światów” – lub, pomijając nadal Platona, odkrywać naukowo podświadomość – jak to zrobił S. Freud.

W roku 1968 prasa całego świata poinformowała, że w USA przypadkowo odkryto „radio-ząb”. Chodziło o odbiór przez mózg ludzi zdalnie nadawanych na falach radiowych słów i melodii; fale radiowe wprowadzały w drgania karbonund, umieszczony w płomień zęba – ten z kolei pobudzał nerw w zębie, przekazując swe drgania, w postaci bodźców elektrycznych, do mózgu.

Jak z powyższego wynika – bardzo długo Platon musiał czekać na potwierdzenie naukowe swych informacji, choćby w zakresie zdalnego przekazywania informacji, bezpośrednio do mózgu ludzkiego; filozof ostrzegł przed szkodliwymi skutkami, że to, co pisze, jako przekaz z przeszłości, jest bardzo trudne do zrozumienia.

Jabłko Newtona, czy przekaz Platona?

Dotychczas pomijano zagadnienie powszechnego ciężenia, jako rzecz znaną w zamierzonych czasach także teoretycznie – o czym pisał właśnie Platon. Czytamy w jego „Timajosie i Krytiasie”: „To, co ciężkie i lekkie, można by najlepiej objaśnić wraz z naturą tego, co się nazywa dołem i górą. Bo żadna miara nie należy sądzić, że z natury rzeczy istnieje jakieś dwa miejsca w ogóle od siebie oddzielone i sobie przeciwne: jest to dół, do którego dąży wszystko, co ma pewną masę ciała i góra, dokąd wszystko idzie pod przymusem”.

Tak może powstać wątpliwość, czy Newtonowi natchnienie o grawitacji poddało upadające mu na głowę anegdotalne jabłko, czy też przeczyniły przezeń powyższy cytat: „To, że aby wylecieć w kosmos, trzeba pokonać „pod przymusem” ziemską grawitację – udowodnił mi sam dopiero w drugiej połowie XX wieku, potwierdzając słuszność myśli Platona. Nasuwa to na myśl przypuszczenie, że zamierzony, zaginiony cywilizacji Ziemi, nie były obecne także loty kosmiczne.

Warto też zastanowić się nad ewentualnymi przyczynami niewytłumaczalnej dotychczas teoretycznie w sposób przekonywujący, globalnej katastrofy sprzed 10 tys. lat – o której pisał Platon, a nad którą zastanawia się szereg uczonych (Dalszy ciąg na str. 8)

CZY MOŻNA POLUBIĆ PRACĘ? ...

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że można pracę polubić. Po drugie – co tak trafnie zauważa prof. dr Adam Sarapata – „postawy wobec pracy nie są darem niebios”. Po trzecie, niestety, w życiu bywa różnie. Jedni pracę wręcz uwielbiają, inni wręcz nie gardzą. Dla jednych praca jest rozkoszą, dla drugich utrapieniem. Z tych bardzo zresztą prozaicznych powodów ludzie dzielą się na pracowitych i zwyczajnych nierobów, na tych, którzy coś chcą zrobić z własnej i nieprzymuszonej woli, bez nakazów, i takich, którzy tylko patrzą, co robić, żeby nie robić. I tak toczy się to nasze codzienne życie, z tym wszakże zastrzeżeniem, że ci nie-skorzy do roboty mają pracę trudniejszą, życie. Społeczeństwo stawia bowiem sprawę jasno: praca jest obowiązkiem i honorem, wyrazem stosunku do najwyższych narodowych celów, wyrazem postawy moralnej i patriotycznej. Z tego względu nie jest obłudne, kto jak pracuje, kto przyczynia się do rozwoju kraju; wraz z jego coraz szybszym rozwojem kryteria oceny pracy są coraz wyższe.

Biorąc za punkt wyjścia wydajność pracy, możemy w satysfakcją skonstatować, że pracujemy coraz lepiej, chociaż niektórzy narody biją nas na głowę. Ich wydajność – choć to przypadki sporadyczne – jest nawet dwukrotnie wyższa. Ale czy to znaczy, że są od nas aż tak bardzo pracowitsi? Nie, przede wszystkim są lepiej zorganizowani, a tym samym i wydajniejsi. Na obraz pracy Polaka rzutują też inne czynniki, jak chociażby ciągle duża fluktuacja. Na ponad 11 milionów zatrudnionych w gospodarce społecznej aż 0,5 miliona osób porzuca pracę samowolnie. Prawie 1 milion osób – oczywiście nie wliczając osób na urlopiach – jest codziennie nieobecnych w pracy.

Te i inne problemy muszą napawać wielką troską, bo nie możemy sobie pozwolić na luksus wyrozumiałości, na przychylenie oka, tolerancję lub obojętność. Ludzie, którzy tylko patrzą, co robić, żeby nie robić, którzy pracę pozorują, którzy – choć dorosli – posługują się wymówką „paluszka i główki” – nie tylko zakłócają moralny klimat w kraju przez próbę narzucenia innym swojej postawy, ale także żyją na koszt tych, którzy pracę traktują jako swój podstawowy obowiązek. Ekonomista – Mieczysław Kabaj – obliczył, że gdybyśmy mogli odzyskać tylko czwartą część siły czasu pracy, oznaczałoby to możliwość przesunięcia do nowych działów gospodarki ok. 0,5 mln osób. Wymowa tego faktu ma swój ciężar i chyba dostatecznie ilustruje skalę problemu. Nie trzeba bowiem przypominać, że jednym z najważniejszych hamulców rozwoju nowoczesnego rolnictwa, usług wszelkiego rodzaju, rzemiosła, jest brak kadr. Nie trzeba też dodawać, w jakim stopniu rozwój tych dziedzin wpływa na wzrost stopy życiowej.

Tak więc sprawa „stosunku do pracy” ma wiele aspektów, a jeden jest ważniejszy od drugiego.

„Ale, co byśmy w związku z tym nie mówili, jak byśmy nie potępiali moralnie ludzi mających lekki stosunek do pracy, to przecież nie nawrócą się oni sami, nie przydadzą z oświadczeniem: przepraszamy, koniec życia na cudzy rachunek, zabieramy się do solidnej roboty. Taki cud się nie stanie. Ze zjawiskami pracy pozorowanej, nie mówiąc o takich zjawiskach, jak samowolne porzucenie pracy, trzeba podjąć walkę na bardzo szeroka skalę przy użyciu wszelkich znanych współczesnym społeczeństwom metod. A jest to gama przegrupowa. Od metod moralnej presji po metody prawne, od metod wychowawczych perswazji po metody ekonomiczne.

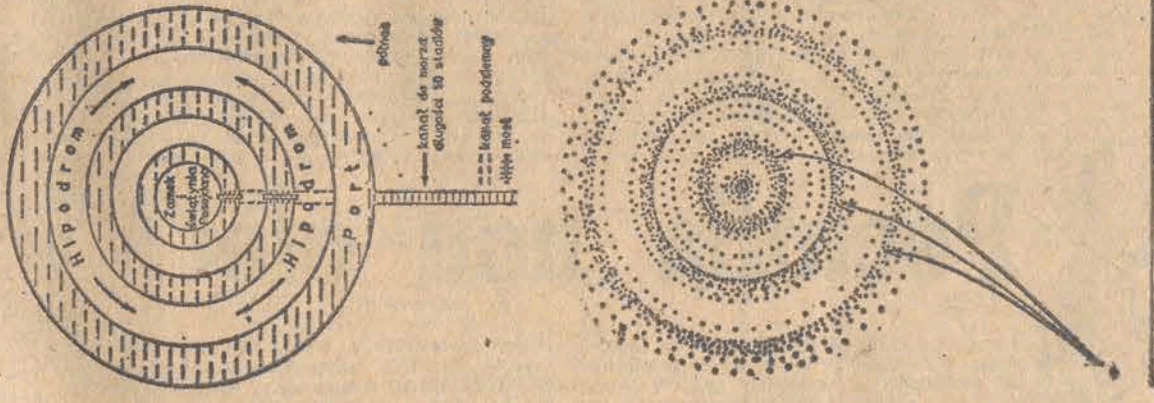
W tym miejscu konieczna jest jedna uwaga: nasza polityka, to jest polityka zdecydowanej większości społeczeństwa, byłaby o wiele lepsza, gdybyśmy mogli z ręką na sercu powiedzieć, że oto każda praca jest precyzyjna, a więc wydajnie zorganizowana. A tak nie jest, bo wiele jest dezorganizacji, wiele rażącej twórczości, wiele innych negatywnych. Zatem podejmując te batalie o każdego człowieka, nie możemy sobie pozwolić na całą precyzję, w jakim stopniu ta ogromna rezerwa pracy jest produktem niedoskonałej organizacji pracy. Obawiać się można, że na postawione zagadnienie nikt w Polsce nie udzieli udokumentowanej, czyli przekonywującej, odpowiedzi. Można się tylko domyślać, można snuć przypuszczenia, że stan organizacji w różnych przedsiębiorstwach rzutuje na stosunek do pracy. Prof. dr Adam Sarapata twierdzi, co następuje: „Jeżeli warunki są nieodpowiednie do wykształcenia się postaw pożądanego wobec pracy, rzadko kiedy postawa wobec pracy bywa odpowiednia”. A obiegowa opinia podpira tezę uwaga, że bywa praca, która nawet demoralizuje.

Z tych względów walka o przestawienie ludzi z toru nieproduktywności na tor wydajności musi się zacząć od organizacji, od porządkowania przyczyn wyjątkowości. Organizacja pracy to z jednej strony gwarancja, że do pracy pracownicy nie będą się opuszczać w pracy, a z drugiej pracownicy będą musieli dostosować się do poziomu pracowników dobrych. Poza tym dobra organizacja pracy opiera się na wysokiej dyscyplinie, na wysokich wzajemnych wymaganiach ludzi wobec siebie i na wysokich wymaganiach celów wobec ludzi.

Tylko konsekwentne, a więc nie w ramach jakiejś kolejnej akcji lub pod presją kolejnego zarządzenia, poprawianie organizacji, może nas zbliżyć do odzyskania traczonego czasu pracy i traconych ludzi. Ale przecież na tym nie koniec. Dobra organizacja jest warunkiem zmian na lepsze, lecz jeszcze nie gwarancją. Odzyskanie tej rezerwy zależy od bardzo wielu czynników. Zasygnalizuję tylko: od klimatu pracy, czyli stosunków między ludźmi, od stylu zarządzania i kierowania, od stanu opieki społecznej, od perspektyw awansowania pracowników, od szacunku dla ludzi dobrej pracy i jeszcze mnóstwa innych spraw. Zatem rozstrzygając się z czytelnikiem do następnych artykułów z cyklu „Czy można polubić pracę?”, pragnę stwierdzić, co następuje: tej wielkiej rezerwy w rozwoju kraju nie spilusujemy lekką ręką na straty, bo prawda jest taka, że tylko jakiś ułamek ludzi o wyjątkowych odchyleniach patologicznych nie chce polubić pracy. Cała reszta pragnie swoją pracę lubić, pragnie dobrze pracować. Ale żeby mogła lubić, trzeba jej stworzyć warunki.

Plan stolicy Atlantyd według opisu Platona. Brzegi środkowej wyspy oraz pierścieni otaczający mury z baszarami, Hipodrom miał 1 stadion szerokości. Port miał kształt łodzi pod nadbrzeżnymi murami.

Przebiegi widzieli promienia. Oprócz przebiegów fal pierścieniowych mamy również przebiegi fal promieniowych, które podają prawdopodobieństwo znajdowania się elektronu w różnych odległościach od jądra i pomagają sdefiniować poziomy energetyczne.



„WIKTOR BUGAJEW” WYRUSZYŁ W STREFĘ BERMUDÓW

W ramach radziecko-amerykańskiej współpracy, mającej na celu przeniknięcie tajemnic słynnego „trójkąta Bermudów”, od szeregu lat stanowiącego zagadkę dla wielu uczonych i badaczy na całym świecie, z kanadyjskiego portu Halifax, wyruszył na Bermudy radziecki statek „Wiktor Bugajew”, do którego wkrótce dołączy następne cztery statki radzieckie oraz pięć amerykańskich. Rozpoczęty został więc program badawczy przewidziany na okres 1977-1978; stanowiący część zakrojonego na szeroką skalę planu „Polymod”, podjętego przez oba kraje w ub. roku celem wspólnego zbadania szeregu zjawisk oceanicznych w rejonie

Bermudów, m. in. takich, jak prądy podziemne, magnetyzacja, trąby powietrzne oraz problemy meteorologii i geochemii. Projekt finansowany przez „Massachusetts Institute of Technology” (MIT), zapoczątkowany został w 1976 r. w wyniku podpisania w 1973 r. wspólnego porozumienia amerykańsko-radzieckiego, dotyczącego badań oceanograficznych. Trójkąt Bermudów, obszar, w którym z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn zniknęło wiele okrętów i samolotów, stanowił strefę poszukiwań, począwszy od pamiętnej daty 5 grudnia 1945 roku, w którym to dniu zaginęła bez śladu i bombow-

ców „Avenger TBM”, budząc najbardziej nieprawdopodobną lawinę domysłów. Od tej pory wypadki zaginionych samolotów, kutrów rybackich i jachtów w tej strefie były przedmiotem badań, zarówno uczonych, jak i wielu szarlatanów, tłumaczących tajemnicze zjawisko bądź to za pomocą zjawisk meteorologicznych i fizycznych, bądź też łącząc je z pojawianiem się w rejonie Bermudów niezidentyfikowanych obiektów latających. Radziecy i amerykańscy badacze zamierzają przeprowadzić szczegółowe badania dna morskiego

w przy użyciu instrumentów rejestrujących prądy morskie w okresie całego roku. „Trójkąt bermudzki” stanie się w tym roku miejscem niezwykle uczęszczanym. M. in. Charles Berlitz, autor bestsellera „Trójkąt Bermudów” zamierza zorganizować ekspedycję podmorską, której celem będzie potwierdzenie obecności podwodnej „piramidy” o wysokości 128 metrów, podstawie 164 metrów, leżącej na głębokości 900 metrów. Zastanawiająca okolicznością w tej sprawie jest to, że rzekoma „piramida” znajduje się na tej samej szerokości geograficznej, co słynna piramida Giza w Egipcie.

Most nad Wielkim Bełtem

Wszystkie znaki na niebie państwa duńskiego wskazują na to, że w nadchodzącej sesji Folketingu znowu poruszona zostanie sprawa budowy pierwszego w historii stałego połączenia lądowego między największymi wyspami tego kraju, Zelandią i Fionią, na wysokości miast Halskov i Nyborg. I aczkolwiek parlament duński już dwukrotnie wydał decyzję w sprawie budowy mostu kolejowo-drogowego między największymi wyspami, stwarzając tym samym stałe połączenie z Jutlandią, czyli kontynentem europejskim, dwie partie polityczne konserwatywno-obozarnica Venstre i populistyczna Partia Postępu szarlatanów politycznych, mecenasa Glistrupa, wywołującej się ostatecznie ponownie za rewizją tej wielkiej inwestycji budowlanej, której koszt obliczono wstępnie na 8 miliardów koron (prawie półtora miliarda dolarów).

Korespondencja z Danii

Wszystki, której rozpoczęcie przewidziane jest na początek lat 80-ych, mówią o tym, że w okresie, gdy kasa państwa duńskiego świeci pustkami, przeprowadzenie tak gigantycznego przedsięwzięcia budowlanego miało być z celem. Ponadto przeciwnicy tego projektu mają wątpliwość, czy kombinowany most kolejowo-drogowy rzeczywiście jest najlepszym rozwiązaniem technicznym? Może należałoby preferować budowę tunelu pod Wielkim Bełtem długości około 30 km?

Tymczasem zwolennicy budowy mostu wychodzą z założenia, iż właśnie obecna chwila najbardziej sprzyja realizacji odwiecznych marzeń Duńczyków. Budowa mostu da zatrudnienie kilkudziesięciu tysiącom bezrobotnych, rozkręciłaby produkcję w przemyśle budowlanym i metalurgicznym, a ponadto zwróciłaby szybko koszty.

Minister gospodarki, Haekkerup, stwierdził ostatnio, że most ten zapobiegłby także zaobserwowanemu od lat procesowi ciążenia ekonomicznego Jutlandii i Fionii w kierunku Hamburga, a Zelandią w stronę Malmö i Kilonii. Brak stałego połączenia lądowego przez szeroki Wielki Bełt doprowadził do powstania muru celnego uewnętrznego najważniejszych części państwa duńskiego. Tym samym Dania podzielona jest na dwa ośrodki gospodarcze: ciążące w przeciwnych kierunkach. Taka sytuacja nie sprzyja powstaniu jednolitego centralnego ośrodka gospodarczego. Dlatego też Półwysp Jutlandzki przez wieki zaliczany był do Danii „B”.

Z drugiej strony silnie rozwinięty przemysł szwedzki dąży do coraz ściślejszych powiązań z wielkimi ośrodkami handlowo-przemysłowymi Europy zachodniej, a zwłaszcza RFN, napiera mocno na duńskie kolo gospodarcze celem uzyskania szybkiego i wygodnego stałego połączenia kolejowo-drogowego z Malmö poprzez wyspy Zelandię i Lolland w kierunku Kilonii, albo przez Zelandię, Fionię i Jutlandię w stronę Hamburga.

Stąd też władze duńskie od lat mają gotowe projekty budowy mostów względnie tuneli na trasie Røddbyhavn — Puttgarden (RFN) oraz Halskov — Nyborg przez Wielki Bełt. Uzupełnieniem miałyby być most kolejowo-drogowy lub tunel przez Sund na trasie Malmö — Kopenhaga, łączący Szwecję z Danią. Jak dotychczas, duński parlament ocłagał się przed podjęciem decyzji w sprawie budowy stałego połączenia lądowego między brzegami Szwecji i Danii, preferując ostatnio budowę mostu, dzięki któremu wszystkie wielkie wyspy duńskie uzyskałyby nareszcie powiązanie pierwsze stałe połączenie lądowe.

Ala pustki w kasie, jak się okazało, w kraju Hamleta, potrafią być wielką przeszkodą nawet jeśli chodzi o realizację tak poważnego celu, jakim jest połączenie wyspiarskiego państwa.

R. HOFFMAN

Z bieżących doniesień prasy, radia i telewizji wiemy, że włoskie szkolnictwo wszystkich szczebli przeżywa już od kilku lat poważny kryzys. Jest nie doinwestowane, stosuje przestarzałe metody dydaktyczne, funkcjonuje w dużym stopniu o-

derwanlu od gospodarki. Największym jednak problemem są niskie kwalifikacje nauczycieli. Jest to podstawowa przyczyna konstatacji UNESCO, że Włochy należą do krajów o najniższym poziomie nauczania, zwłaszcza w szkołach średnich.

Jeszcze do niedawna włoskie szkolnictwo średnie miało profil humanistyczny, w wydanu zgola XIX-wiecznym. Klasyczne przedmioty humanistyczne wypełniały programy niemal doszczętnie. Model to piękny i na pewno emocjonalnie bliski społeczeństwu wychowanemu na antyku, ale coraz bardziej oddalający szkołę od życia.

Reakcja szkolnictwa na gwałtowny skok ekonomiczny, techniczny i technologiczny nastąpiła wprawdzie, ale za późno i żywiołowo. W końcowych latach ubiegłej dekady młodzież co prawda rzuciła się na licea matematyczno-przyrodnicze — w ciągu kilku lat liczba uczniów w szkołach tego typu wzrosła o ponad 200 proc. — proces ten nie był jednak przygotowany, ani sterowany. Na chybiką przygotowywane programy, niedostatecznie wykwalifikowani nauczyciele, brak pomocy naukowo-dydaktycznych — wszystko to sprawiło, że właśnie te licea osiągnęły jakościowe dno.

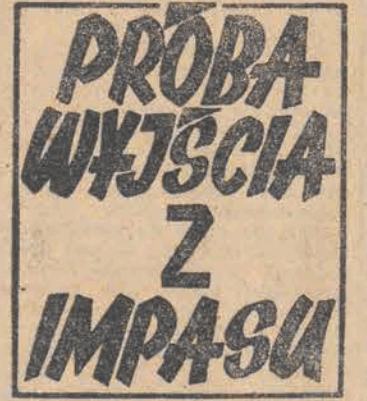
Nietrudno sobie wyobrazić logiczny łańcuszek następstw tego zjawiska. Kiepsko przygotowani maturzyści zasiadali w ławach akademickich, a zle przygotowani specjaliści opuszczali szkoły wyższe. Część z nich trafia do szkół podstawowych i średnich, by kontynuować proces złego nauczania.

Zeby wyjść wreszcie z tego oświatowego impasu, władze uznały, iż działaniem podstawowym jest podniesienie kwalifikacji nauczycieli. W latach 1972-76 rząd skierował na ten cel kwotę 75 mld lirów, podczas gdy w 5-letnim poprzedzającym ten okres — zaledwie 6,5 mld lirów. Spore pieniądze pozwoliły rozbudować system dokształcania nauczycieli. W chwili obecnej jest on dość szeroki, a całość pochłania nadzoru specjalna Organizacja ds. Przygotowania Zawodowego Nauczycieli — OPII.

W całym kraju istnieją już ośrodki nauczania metod aktywnego wychowania (CEME), które na wzór francuski organizują permanentnie 10-dniowe kursy dla nau-

czycieli oraz patronują ruchowi tzw. kółek dydaktycznych — komórek samokształceniowych nauczycieli w szkołach.

Dla nauczycieli szkół średnich prowadzona jest specjalna akcja doskonalenia zawodowego. W jej ramach organizowane są kilkunastodniowe sesje robocze, poświęcone przygotowywaniu nauczycieli



do nowych treści i metod nauczania. Równolegle na krótkich kilkunastodniowych seminariach dyskusyjnych podaje się weryfikację osiągniętych rezultatów.

Do pracy nad podniesieniem poziomu kadry dydaktycznej włączono także radio i telewizję włoską. Emituje się np. programy dla nauczycieli pod nazwą „nauczanie dzisiaj”, publikując równocześnie specjalne wydawnictwa programowe, informacyjne i dydaktyczne. W całości koncepcja ta przypomina polski NURT.

Kilkuletnie wysiłki przyniosły już pewne rezultaty, przy czym we Włoszech są najważniejszy efekt uważa się nawet nie pewną poprawę jakości nauczania, ale umacnianie się w nauczycielstwie przekonanie, iż stałe doskonalenie zawodowe, stałe samokształcenie jest nieuniknioną koniecznością. Pełne i niejako automatyczne przeświadczenie o tym oznacza zaś

przekroczenie progu nowoczesności przez każdy system oświaty. Dopiero osiągnięcie tego etapu pozwala realistycznie planować głębszą reformę szkolnictwa.

We Włoszech nad całością reformy systemu szkolnego już się pracuje. Stosunkowo niedawno zregulowano pierwszy akt — we wszystkich szkołach odbyły się wybory — pierwsze w dziejach włoskiej oświaty — do szkolnych organów kierowniczych, tzw. rad zarządzających, w skład których wchodzi nie tylko członkowie dyrekcji i nauczyciele, ale także personel pedagogiczny, rodzice oraz uczniowie, ci ostatni tylko w niektórych szkołach średnich oraz w uczelniach. Na pierwszy rzut oka jest to akt daleko posuniętej demokratyzacji szkolnictwa; akt, którego włoska oświata bardzo potrzebowała. Ale nie tylko. Koncepcja ta zmierza bowiem do wyłączenia gestii resortu oświaty i poddania kolektywnej, ale nie branżowej kontroli oraz inspiracji.

Trudno wyrokować jakie następstwa, posunięcie to mieć będzie. Istnieje np. niebezpieczeństwo ogromnego zróżnicowania szkolnictwa pod każdym względem i poddania go w jakiejś mierze wolnej grze sił; wystawienie na niedogodności ścierania się ruczniłków tendencji postępowych i konserwatywnych, zasiadających w radach zarządzających.

Niezależnie jednak od wszystkiego wydaje się, że unowocześnienie ustroju szkolnego oraz podniesienie poziomu pracy nauczycieli — jest podstawą, na której można będzie przeprowadzić zmiany merytoryczne, tj. w strukturze przedmiotów, w programach, w podrozdziałach. Będzie na to potrzeba wiele, bardzo wiele pieniędzy i kto wie czy bariera finansowa nie opóźni wcielania w życie reformy. Wiochy przechodzą bowiem wyjątkowo ciężko kryzys gospodarczy, a jak wiadomo wszelkie ciężca w budżetach dotykają w pierwszej kolejności resortu oświaty.

T. LAUER

W krajach RWPG

BADANIA DNA MORSKIEGO

We wspólnym programie badań dna morskigo, realizowanym przez kraje członkowskie RWPG, wiele uwagi poświęca się badaniom szelfu kontynentalnego. Prace prowadzone są na Morzu Bałtyckim i Morzu Czarnym, a głównym obiektem poszukiwań jest ropa naftowa i gaz ziemny. Charakterystyczne zalegania skał świadczą, że na szelfach tych mórz powinny znajdować się te właśnie surowce. Przygotowano już mapę rozmieszczenia materiałów budowlanych, dużych koncentracji piasku i żwiru na szelfach NRD, Polski i ZSRR. Eksploatacja złóż rozpocznie się jeszcze w obecnym pięcioletciu.

„AWTOPOL” DLA „KAMAZA”

Zakłady „Awtopol” w czeskosłowackim Nowym Iczinie zwyciężyły w konkursie na producenta urządzeń oświetleniowych dla samochodów ciężarowych „Kamaz”. O zamówienia te walczyły liczne firmy o światowej renomie.

„Awtopol”, produkujący reflektory stał się ważnym partnerem zakładów samochodowych w Czechosłowacji, a także radzieckich „BAZ” i „Kamaz”. Tylko do zakładów nad Wolgą wysłał się z Nowego Iczina ponad milion reflektorów w ciągu roku. Udział w międzynarodowym podziale pracy, wielkie długoterminowe zamówienia decydują o dalszym rozwoju zakładów; co roku produkcja wzrasta o 20 proc.

Z POMOCĄ PRZYJACIÓŁ

W tym roku rozpoczęła się generalna rekonstrukcja zakładów odlewniczych w największych obiektach bułgarskiego przemysłu maszynowego. Nowoczesne automatyczne linie sprawdzono ze Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Np. w odlewni żelaza „Wesle” we Wracju zainstalowano trzy radzieckie linie produkcyjne i trzy piece hutnicze dostarczone z Polski. Wiele sprzętu uzupełniającego nosi znaki firm z NRD.

POWIETRZNE TAKSÓWKI

W Rumunii pojawiają się wkrótce taksówki powietrzne. Wprowadzają je do regularnej komunikacji pasażerskiej rumuńskie linie lotnicze TAROM. „Taksówki” oprócz załogi będą zabierać 7 pasażerów. Latać będą z szybkością 2500 km/godz. i osiągać wysokość 4 tys. metrów. Produkcję latających taksówek rozpoczęła Rumunia we współpracy z jedną z firm brytyjskich.



Ruiny monumentalnych budowli rzymskich w Dugga (Tunezja) — dawniej prowincji cesarstwa rzymskiego. CAF — MTI

W obiektywie fotografów z zagranicy



Radość sprawiła swym wnukom mieszkanki miejscowości Uny (zachodnie Węgry) budując zamek ze 100 tys. skorup ślimaków. CAF — MPI



Właścicielowi tej furgonetki, 86-letniemu Gerhardowi Eilermannowi z miejscowości Werlta (RFN) obce są skutki kryzysu ekonomicznego. Jego ruchomy sklepik o mocy jednego konia kursuje już od kilku lat. CAF — DPA

Przed bramą więzienia federalnego w Montgomery zatrzymał się błękitno-biały „cadillac”. Kierowca otworzył drzwi i z samochodu wyszedł elegancki dżentelmen, którego zdjęcia do niedawna ozdabiały gabinety dyrektorów wielu amerykań-



Sytuację trafnie skomentował karykaturzysta. Skompromitowany polityk amerykański podaje dyktatorowi Korei Południowej Parkowi, amerykański Kongres na... półmisku.

skich kryminalistów. Nobliwie wyglądający pan rzucił niedbale w tłum dziennikarzy otaczających jego samochód: — „Jaki piękny dzień, i jak pięknie wrócić znowu do Alabamy...”

W taki oto sposób były minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, John Mitchell przekroczył próg więzienia, w którym na okres trzydziestu miesięcy nosić będzie numer 24171-157 — o ile za „dobre sprawowanie” nie znajdzie się na wolność wcześniej. John Mitchell jest ostatnim, dwudziestym piątym więźniem, skazanym w wyniku pamiętnego skandalu „Watergate”, tak dotkliwie i boleśnie kompromitującego republikanów.

Allicji od pewnego czasu dziennikarze amerykańscy często i gęsto piszą o no-

dów dolarów), z których pewna część (przeszło milion dolarów) powróciła do stolicy USA w postaci lapówek dla amerykańskich polityków. Głównie dla tych, od których zależały następnie pożyczki i datki dla marionetkowego rządu Paka i opinie na temat wzmocnienia amerykańskiego kontyngentu wojskowego w Korei Południowej.

Dziś mówi się głośno o tym, że od dawna amerykańskiemu wywiadowi i politykom dobrze znane było prawdziwe oblicze pana Pak Ton Suna, businessmana, który już w 1967 roku wysygnował 3 miliony dolarów na założenie klubu, do którego, jak śmy do światła ciągnęła waszyngtońska śmietanka. Dość powie-

Pecunia non olet?

wym skandalu politycznym, tzw. „seulskim Watergate”, w który zamieszane są osobistość z wysokich kręgów władzy, tym razem również demokratów.

Zaczął się tak... W jedną z majowych niedziel 1974 r. Jeden z wydziałów CIA wszedł w posiadanie informacji, że wywiad południowokoreański od pewnego czasu usiłuje przekupować niektóre osobistości amerykańskiego życia politycznego. Podobno o takich wypadkach wywiad USA wiedział od jakiegoś czasu, nie nadając sprawie oficjalnego blegu. Dziś wiadomo, że tzw. seulskie lobby w Waszyngtonie liczy co najmniej 115 osób, w tym wielu wpływowych polityków. Wiadomo również, że pieniądze amerykańskich podatników zataczali od tamtego czasu swolista koło — Waszyngton wypłacał Seulowi miliardy dolarów na wojskową i ekonomiczną pomoc (w ciągu ostatnich 20 lat Kongres USA przeznaczył na ten cel 12 miliard-

dział, że w 1975 r. wśród 400 członków tego klubu byli członkowie Sądu Najwyższego USA, ministrowie, kongresmeni. Pan Pak wydał przeszło dwa miliony dolarów na pyszne przyjęcia dla polityków amerykańskich, którzy spili na jego koszt najlepsze szampany, by potem w zacisznych gabinetach opracowywać najkorzystniejsze warianty pomocy dla rodzinnego kraju hojnego fundatora. Jak doniósł niedawno „New York Times”, Pak Ton Sun sporządził listę 72 kongresmenów i 32 senatorów, którzy regularnie brali od niego lapówki.

Szampańskie zabawy trwały aż do skandalicznego samobójstwa męża szefowej biura, Betty Ford, czyli żony prezydenta Stanów Zjednoczonych. Tym razem jednak pomysłowy seulczyk przeholował — jego akcja korumpowania sięgnęła zbyt wysoko. Zniknął więc i przypadek „gdzieś w Europie”.

Prawdopodobnie sprawa byłaby zatuszowana, gdyby nie przypadek. Z Seulu, po wewnętrznych rozgrywkach, uciekł do Stanów Zjednoczonych były szef tamtejszego wywiadu, Kim Hen Uk, który, rzecz jasna, doskonale znał wszystkie tajemnice kuchni południowokoreańskiego lobby w Waszyngtonie. I który od czasu do czasu popełniał niedyskrecje — nie za darmo — na użytek amerykańskiej prasy, opowiadając o sumach przelewanych z Seulu na konta polityków waszyngtońskich, o misji Pak Ton Suna, o jego liście skorumpowanych osobistości. Kiedy jednak przyszło do przesłuchań pana Kima przed komisją senacką, nabrał on nagle wody w usta i oświadczył, że wprowadził kilku kongresmenów otrzymało od jego rządu po 20 tysięcy dolarów, ale listę z ich nazwiskami gdzieś zgubił!

W ostatnich dniach z Waszyngtonu nadeszła wiadomość, że były specjalny prokurator do spraw Watergate, Leon Jaworski wyraził zgodę na objęcie kierownictwa śledztwa w sprawie przekupywania członków Kongresu przez rząd południowokoreański. Śledztwo to będzie prowadzone na zlecenie komisji Izby Reprezentantów do spraw etyki. Odrebne śledztwo na ten sam temat prowadzi Ministerstwo Sprawiedliwości.

Wszystko wskazuje na to, że po wielu latach korupcji odpowie przed sądem kolejna grupa amerykańskich polityków, tym razem za „tworzenie sprzyjającego klimatu” dla faszyzowskiego rządu Parka w Seulu. Być może kolejni politycy zajadą przed bramę więzienia federalnego w Montgomery...

A. B. BEARD

Z ostatniej chwili. Ministerstwo Sprawiedliwości USA wniosło akt oskarżenia przeciwko członkowi Izby Reprezentantów, demokracie ze stanu Teksas, W. Poage, za przyjmowanie lapówek z Republiki Południowej Afryki. No, cóż, podobno pecunia non olet...

SWETEREK —

W CIĄGU 3 DNI!

USŁUGI DZIEWIARSKIE W TERMINIE
EKSPRESOWYM

Już od 1 sierpnia br. wszystkie punkty
DZIEWIARSKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

„RENOMA”

przyjmują zamówienia na ekspresowe wykonanie
usług dziewiarskich.

ZAPRASZAMY

2205-k



PLAC do 1000 m. chętnie
okolicie Rudy Pablanickiej
(niewykorzystane inne)
kupię. Oferty „15431” Pra-
sa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dużą działkę
z rozpoczętą budową w
Tuszyn-Lesie. Oferty —
„16471” Prasa, Piotrkow-
ska 96

SILNIK „Moskwa” 30 KM.
sprzedam. Chojny. Osobli-
wa 16 16415 k

COCKER spaniele — szcze-
nieta sprzedam. Łódź.
Złotych 4a-12 16411 k

FUTRO karakulowe, brzo-
zowe sprzedam. 355-09 16414 k

SPRZEDAM „Dacie” —
Olimpijska 12, m. 38 16199 k

„TRABANTA” (1971) sprze-
dam. Łódź, Włocławskie-
go 71-17 16221 k

„RENAULTA 10” stan
bardzo dobry okazuje
sprzedam. Ossowskiego 8,
m. 43 16305 k

„MERCEDES 200 Diesel”
biały, stan doskonały —
sprzedam, tel. 718-45, wie-
czorem 16445 k

„FIATA 125 p 1500” (1972)
— sprzedam, tel. 53-33-69
16453 k

GDANSK M-3 komfortowe,
zamienie na podobne w
Łodzi, tel. 53-36-84 16232 k

POSZUKUJE pokoju lub
kawalerki na rok. Oferty
„16202” Prasa, Piotrkow-
ska 96

POSZUKUJE pomieszcze-
nia na lokal rzemieślni-
czy — bielniarstwo. Ofer-
ty „16169” Prasa, Piotrkow-
ska 96

TEOFIŁOW M-3 własno-
ściowe — sprzedam. War-
szawska, Kochanowskiego
13 a-1 16254 k

OSTRZESZKOW M-4, 48 m
kwaterek zamienie
na mniejsze, blok —
Łódź, Wiadomość: Łódź,
Lniarna 24, m. 49 16373 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

ZAMIENIĘ M-4 na dwa
razy po M-2. Retkinia,
Olimpijska 7, m. 276 16410 k

M-2 własnościowe sprze-
dam. Tel. 433-48, godz.
10-17 16375 k

Przetargi

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Jutrzenka”
w Brzeźniu k. Sieradza

OGŁASZA PIERWSZY
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Żuk”,
nr rej. FS 2128, typ A 03, nr podwozia
78501, nr silnika 20-287868, rok prod.
1969, cena wywoławcza 42.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12. VIII.
1977 r. o godz. 11 w siedzibie przedsię-
biorstwa w Brzeźniu k. Sieradza.

W przypadku niedojścia do skutku
pierwszego przetargu, drugi przetarg od-
będzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu winien naj-
później w dniu poprzedzającym przetarg
wplacić w kasie przedsiębiorstwa w Brze-
źniu k. Sieradza, wadium w wysokości
10 proc. ceny wywoławczej.

Wymieniony pojazd można oglądać na
terenie przedsiębiorstwa w Brzeźniu, w
godz. 10-15.

Przedsiębiorstwo nie bierze odpowie-
dzialności za niedopuszczenie pojazdu do
ruchu drogowego przez Wydział Komuni-
kacji. 2022-k

Przedsiębiorstwo Konfekcji Odzieżowej
nr 6 w Łodzi, ul. Radziecka 38/40

OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Żuk”,
typ A 05, rok produkcji 1972, silnik
gaźnikowy M-20 nr 20-354956, poj.
2120 cm sześć., nr podwozia 131851,
ład. 0,9 t, stopień zużycia 75 proc.,
przebieg 114.340 km.

Cena wywoławcza I przetargu wynosi
42,5 tys. zł, cena wywoławcza II przetar-
gu 21.250 zł.

I przetarg odbędzie się w dniu 12. VIII.
br. o godz. 10 na terenie naszego zakładu.

II przetarg na samochód nie sprzedany
w I przetargu odbędzie się w tym samym
dniu o godz. 12.

Pojazd można oglądać w dniach 8, 9,
10 i 11. VIII. br. w godz. 8-12 na terenie
przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wy-
woławczej należy wpłacić najpóźniej w
przedzien przetargu w kasie PKO nr 6.
Wpłacone wadium w I przetargu zach-
wuje ważność na II przetarg.

Przetarg odbędzie się zgodnie z zarzą-
dzeniem ministra komunikacji z dnia
14 kwietnia 1972 r. MP. nr 26 poz. 148.

Zakład zastrzega sobie prawo odstąpi-
enia od przetargu oraz unieważnienia tegoż
bez podania przyczyn. 2021-k

POTRZEBNA zaraz pomoc
do dziecka. Warunki bar-
dzo dobre. Porzeczkowa 23
16435 k

PANI do prowadzenia go-
sposdarstwa domowego po-
trzebna, Obornicka 15, m.
53, IX p. 16402 k

POMOC do dziewczynki
18-miesięcznej Widzew „C”
Smetany 16-34, po godz.
17 16495 k

28 LIPCA na trasie So-
chaczew — Główno spada
z samochodu brązowa wal-
lizka. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot — Janina
Horynek, Łódź, Broniew-
skiego 34 a-51, tel. 53-62-98
16406 k

SKRADZIONO „Syrenę 105”
80-48 IP. Nagroda za od-
nalezienie — 1.000 zł. Piotrkow-
ska 48, m. 22 16382 k

GINEKOLOG Czerwoniec
14-18, Tuwima 20 14446 k

„CRYPTON” angielski apa-
rat elektroniczny wykrywa
usterki w silnikach samo-
chodowych reguluje zapie-
ny, gaźniki. Wyważanie
kół, regulacje szkieletności
— wykonuje inż. Supady,
Suwalska 24, Tel. 438-78
14692 k

POGOTOWIE telewizyjne
Nowakowski, tel. 415-04
14767 k

POPRAWKI — matematy-
ka, chemia, Tel. 789-01,
Architekt 16345 k

POTRZEBNA fryzjerka
damska, Łódź, Sienkiewi-
cza 15 16344 k

PRZYJMIĘ pomoc do dzie-
cka 14-miesięcznego. Tel.
349-50 15068 k

POMOC do dziecka, naj-
chętniej na stałe zatrud-
nie. Maratońska 35, m. 45
blok 224 15451 k

KOZUCHY czystelnia, far-
bujemy Zakład Kusiński
Łódź, Główna 41, Lerczyń-
ski 16444 k

USZCZELNIANIE okien
taśmą metalową importo-
wana, Tel. 52-70-43, Urba-
niak 16378 k

PRACOWNICE fizyczne za-
trudnię Łódź-Doły, Krste-
rowa 1a 16387 k

SZWACZKI do szycia ko-
szul męskich i kelnierzy-
ków — przyjme. Tel.
373-49 16377 k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE
ZAWIADAMIA,
że z dniem 1 sierpnia br. na pod-
miejskiej linii tramwajowej nr 44
wprowadzona zostaje
samoobsługa biletowa.

Pasażerów korzystających z tej li-
nii obowiązują trzy następujące
strefy płatnicze:

Łódź, ul. Północna — ul. Spadko-
wa — Szatonia — Aleksandrów.
Opłata za jednorazowy przejazd
jednej strefy wynosi 1 zł (ulgowy
0,50 zł).

Wykaz stref płatniczych podany
również zostanie na tablicach in-
formacyjnych w wagonach linii 44
oraz oznaczone zostaną napisem
przystanki, określające granicę
stref.

Bilety będą do nabycia we wszy-
stkich kioskach, znajdujących się
na trasie linii 44. 2203-k

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

FABRYKI MASZYN GÓRNICZYCH

Im. T. Żarskiego w Piotrkowie Tryb.,

ul. Nowa nr 78

OGŁASZA ZAPISY

do klas I na następujące kierunki nauczania:

- FORMIERZ — ODLEWNIK,
- ŚLUSARZ MECHANIK,
- ŚLUSARZ SPAWACZ I TOKARZ.

O przyjęcie może ubiegać się młodzież po
ukończeniu szkoły podstawowej. Zapisy przyjmuje
i informacji udziela sekretariat szkoły przy ulicy
Nowej 78, w godzinach od 8 do 14.

PRZY ZAPISIE NALEŻY ZŁOŻYĆ:

- ◆ Podanie
- ◆ Życiorys
- ◆ Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty
jednego z rodziców, w którym jest wpisany
kandydat
- ◆ Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ◆ Trzy fotografie.

Wszystkie w/w dokumenty i załączniki powinny
być złożone osobiście. O przyjęciu na odpowiedni
kierunek nauki zadecydują wyniki badań lekar-
skich przeprowadzone przez zakładowy ośrodek
zdrowia.

● Jednocześnie informujemy, że do klas o spe-
cjalności tokarz będą przyjmowane dziewczęta.

● W klasach o specjalności ślusarz mechanik
młodzież będzie zdobywać dodatkowe kwalifi-
kacje spawalnicze.

NIE DOTYCZY KANDYDATÓW Z TERENU

WOJEWÓDZTWA MIEJSKIEGO ŁÓDZKIEGO. 2174-k

SZANSA ZDOBYCIA ZAWODU!

Zakłady Przemysłu

Dziewiarskiego

„BISTONA”

w Łodzi

zatrudnią

zaraz absolwentów liceów ogólnokształcących

i osoby z ukończoną szkołą podstawową

w wieku powyżej 18 lat,

z terenu m. Łodzi

i województwa miejskiego łódzkiego

w celu przyuczenia do zawodu:

- DZIEWIARZA — obsługującego maszyny cylin-
driczne, płaskie, raszłowe;
- BARWIARZA — operatora nowoczesnych urzą-
dzeń barwarskich;
- APRETERA — obsługującego urządzenia wy-
kończalnice;
- DRUKARZA — obsługującego i prowadzącego
proces drukowania.

● Okres przyuczenia w wyżej wymienionych za-
wodach trwa od 3 do 6 miesięcy z możliwością
skrócenia tego okresu, zależnie od osiągnięcia
dobrych wyników w pracy.

● W okresie przyuczenia do zawodu kandydaci
otrzymują wynagrodzenie według obowiązują-
cych stawek, takich, jakie otrzymują stażyści
szkół ogólnokształcących, lub przewidzianych
w taryfikatorze plac dla pracowników przy-
uczających się do zawodu, wraz ze wszystkimi
dotatkami przysługującymi na wymienionych
stanowiskach.

● Po zakończeniu okresu szkolenia zapewnia się
kandydatom ciekawą pracę w nowo powsta-
łych, nowoczesnych wydziałach dziewiarni oraz
wykończalni dzianin, wyposażonych w maszy-
ny i urządzenia o najwyższym poziomie techni-
ki światowej, wysoce zautomatyzowane.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Spraw Osobowych

ZPDz. „BISTONA”

w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 216

w godzinach 8-15,

telefony: 53-54-98, 53-53-01 wew. 215, 216, 253.

2077-k

